

Znalezione dowody na laboratoryjne źródło COVID-19

30 maja 2021

Brytyjski profesor Angus Dalglish i norweski wirusolog Birger Sorensen powiedzieli, że mają „dowody” na sztuczne pochodzenie koronawirusa – pisze „Daily Mail”. Według ekspertów chińscy naukowcy opracowali SARS-Cov-2 w laboratorium w Wuhan. Następnie próbowali „zatrzeć ślady” w taki sposób, aby wszystkie dowody wskazywały na naturalne pochodzenie wirusa – czytamy w badaniu.

Dalglish i Sorensen przeanalizowali eksperymenty przeprowadzone przez naukowców w Wuhan w latach 2002-2019. Doszli do wniosku, że chińscy naukowcy, w tym we współpracy z amerykańskimi uniwersytetami, rzekomo opracowali narzędzia do tworzenia SARS-Cov-2.

Według Dalglisha i Sorensena Wuhan próbował uczynić naturalnie występujący wirus bardziej zaraźliwym, aby szybko się rozmnażał w ludzkich komórkach. Było to konieczne, aby lepiej zrozumieć potencjalny wpływ koronawirusa na ludzi. Obaj uważają, że naukowcy z Chin wzięli „podstawę” koronawirusa od nietoperzy jaskiniowych, a następnie niejako „przymocowali” do niego nowy „kolec”, zamieniając go w zaraźliwy i śmiertelny SARS-Cov-2. Jedną z cech charakterystycznych tej manipulacji wirusem jest seria czterech aminokwasów, które Dalglish i Sorensen znaleźli w kolcu koronawirusa.

Norweski wirusolog wyjaśnił, że wszystkie aminokwasy mają ładunek dodatni. Pozwala to wirusowi na mocne przyleganie do ujemnie naładowanych części ludzkich komórek jak magnes. „Ale, podobnie jak magnesy, dodatnio naładowane aminokwasy odpychają się nawzajem, więc w wirusach pochodzenia naturalnego rzadko można znaleźć nawet trzy łańcuchy. A cztery aminokwasy z rzędu to niezwykle nieprawdopodobne zjawisko” – podsumował Birger

Sorensen.

Wcześniej WHO opublikowała pełną wersję raportu międzynarodowej grupy ekspertów z wizyty w mieście Wuhan odbytej w celu ustalenia pochodzenia koronawirusa. Eksperci określili wyciek SARS-Cov-2 z laboratorium jako „skrajnie nieprawdopodobny”.

Zasugerowali, że wirus został przeniesiony na ludzi z nietoperzy przez inne zwierzę. Jednocześnie Stany Zjednoczone i 13 innych krajów wyraziły „zaniepokojenie ustaleniami Światowej Organizacji Zdrowia” i ogłosiły potrzebę przeprowadzenia „niezależnego dochodzenia” w sprawie pochodzenia wirusa.

Pekin wielokrotnie podkreślał, że zajmuje otwarte i odpowiedzialne stanowisko w sprawie publikacji związanych z epidemią COVID-19. Chińskie MSZ podkreśliło również, że gdy tylko wybuchła epidemia, władze tego kraju wszczęły dochodzenie, zidentyfikowały patogen i opublikowały wszystkie kluczowe dane. Rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian, komentując zamiar Stanów Zjednoczonych zbadania pochodzenia SARS-Cov-2, nazwał to grą polityczną i próbą zrzucenia winy na innych.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Trzeba też pamiętać o powiązaniach laboratorium w Wuhan m.in. z pieniędzmi Billa Gatesa i zachodnimi instytutami naukowymi, oraz o operacji służb specjalnych, które w celu podkręcenia koronawirusowej histerii pokazywały zdjęcia i filmy z ludźmi upadającymi na chodniki, do których OD RAZU podbiegali ludzie w kombinezonach. Rzekome ofiary czasami upadały idealnie na plecy – na wznak, aby dobrze im się leżało. W innych krajach do tego nie dochodziło, a skutki tych materiałów wizualnych, o których opinia publiczna już zapomniała, wywołały histerię trwającą i podkręcaną przez polityków i media do dziś.